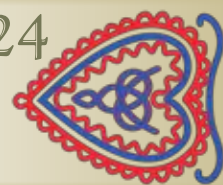


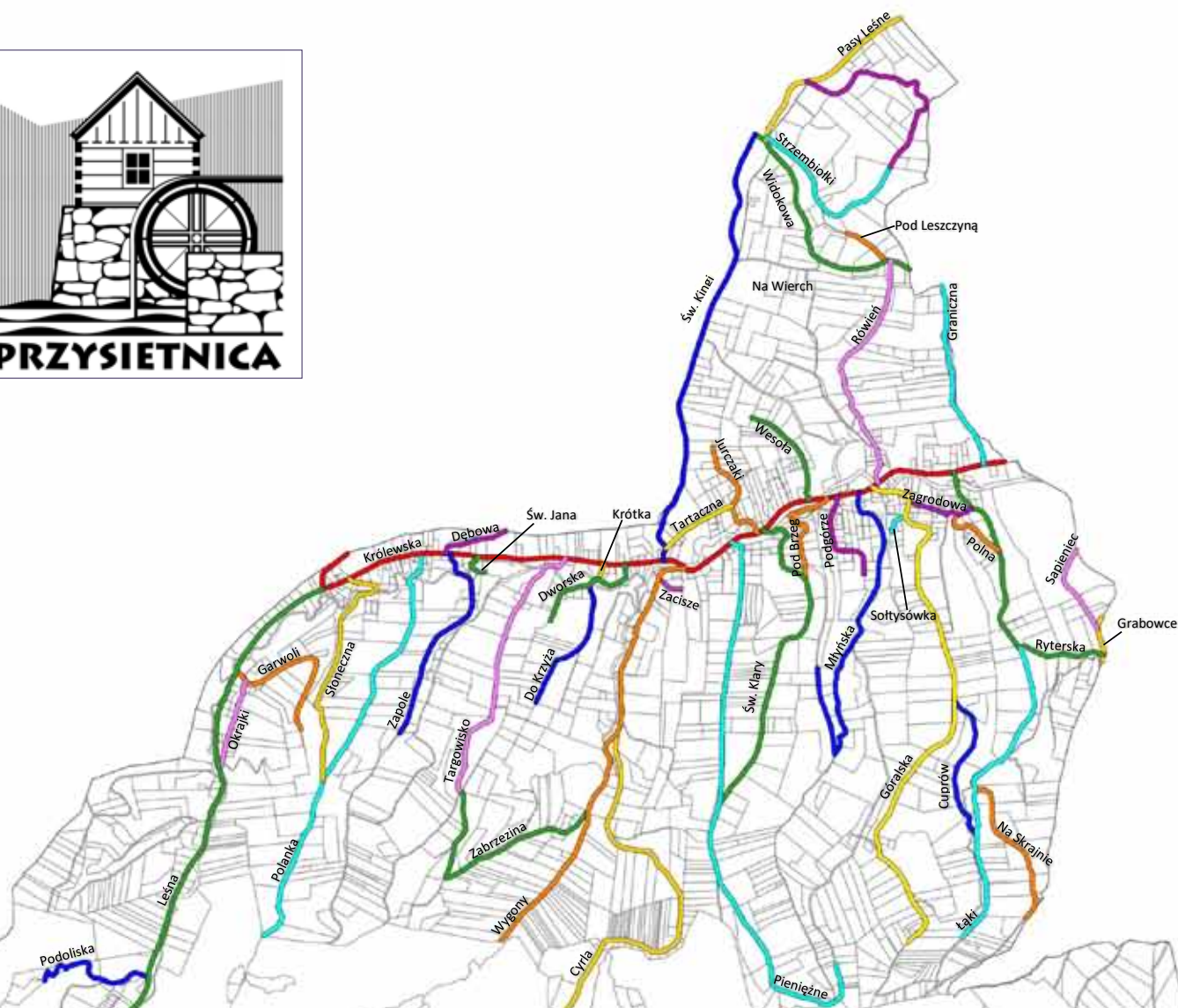
GAZETA²⁰²⁴



PRZYSIETNICKA

NR 16 ROK XXVI

PISMO STOWARZYSZENIA GÓRALI POPRADZKICH W PRZYSIETNICY



Przysietnica z nazewnictwem ulic

Ks. Marian Majka (wspomnienie)



Wydaje się, że tak niedawno był u nas, w naszej parafii. Ksiądz Marian przybył do Przysietnicy w sierpniu 2015 roku, po przejściu na emeryturę. Zamieszkał na plebanii wspólnie z proboszczem Janem i zaczął pełnić posługę jako rezydent.

Parafianie szybko przyzwyczaili się do jego widoku w konfesjonale, do spokojnej, nieustannej obecności w kościele podczas sprawowania eucharystii mszy św. czy też w czasie różnych wydarzeń kościelnych. W naszych sercach zapisały się jego kazania, niedzielne błogosławieństwa na zakończenie mszy św. oraz „życzenia dobrej, spokojnej niedzieli i smacznego obiadu”.

Ksiądz Marian urodził się 15 grudnia 1946 roku w Cierpiszu. Pochodził z parafii Czarna Sędziszowska. 28 maja 1972 roku

w tarnowskiej katedrze przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Jerzego Ablewicza. Po święceniach jako wikariusz został posłany do parafii w Bieczu, gdzie posługiwał przez trzy lata. Potem pracował jeszcze w Grobli i w parafii św. Mateusza w Mielcu. 5 czerwca 1987 roku został mianowany proboszczem parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Delastowicach. Z dniem 12 lutego 1993 roku otrzymał nominację na urząd proboszcza parafii pod wezwaniem św. Małgorzaty w Dębnie. Ponadto był dekanalnym wizytatorem nauki religii w dekanacie Szczucin i w dekanacie Porąbka Uszewska, dekanalnym duszpasterzem nauczycieli i wychowawców w dekanacie Porąbka Uszewska, dekanalnym ojcem duchownym w dekanacie Porąbka Uszewska, notariuszem i dekanalnym duszpasterzem małżeństw i rodzin w dekanatach Szczucin, Wojnicz i Porąbka Uszewska, dziekanem dekanatu Porąbka Uszewska oraz członkiem Rady Kapłańskiej

Diecezji Tarnowskiej. Urząd proboszcza parafii Dębno pełnił do 8 sierpnia 2015 roku, a następnie zamieszkał w parafii Przysietnica jako rezydent. Od 18 września 2020 roku był rezydentem w parafii pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego w Krynicy-Zdroju. W dowód wyróżnienia za gorliwie pełnioną posługę kapłańską 23 grudnia 1987 roku otrzymał diecezjalne odznaczenie Expositorium Canoniale, a w dniu 24 grudnia 1994 roku diecezjalny przywilej Rochetto et Mantoletto. 8 grudnia 2007 roku został obdarzony godnością Kanonika Honorowego Kapituły Kolegiackiej w Bochni pisał ks. Marek Podgórski.

Ks. Marian Majka zmarł 26 lipca. Miał 77 lat. Pogrzeb odbył się we wtorek (30 lipca) w parafii NMP w Sędziszowie Małopolskim. Uczestniczyli w nim przedstawiciele parafii wraz z sołtysem Janem Tokarczykiem. Wieczne odpoczywanie racz mu dać panie... (Z.G.)



Wydarzenia roku 2024 w Przysietnicy

Rok 2024 dobiega końca, wracają wspomnienia minionych chwil i wydarzeń mijającego roku. W historii miejscowości zapisze się on przede wszystkim wizytą pierwszych dam Polski i Węgier w przysietnickiej bibliotece w ramach obchodów Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i ich spotkaniem z przedszkolakami oraz pracownikami przedszkola i biblioteki.

Następnym ważnym działaniem zrealizowanym w mijającym roku było wprowadzenie nazewnictwa ulic, które ma znaczenie prawne, ale i społeczne, jako element utrwalania tożsamości i dziedzictwa kulturowego mieszkańców – nazwy ulic odnoszą się bowiem do historii Przysietnicy i tradycyjnych nazw funkcjonujących na przestrzeni pokoleń. Wprowadzenie zmian uporządkowało również chaotyczną, niechronologiczną kolejność numeryczną w całej miejscowości.

Wybory samorządowe mają zawsze olbrzymie znaczenie dla danej społeczności. Demokracja ma to do siebie, że raz na 5 lat ponownie akceptuje lub zmienia swoich przedstawicieli, reprezentantów danego społeczeństwa do organów samorządowych i decydują o tym sami mieszkańcy podlegający danemu samorządowi. W naszym przypadku stery

rzędów w gminie nadal dźwżyć będzie Jacek Lelek, wraz ze swoją drużyną, który zwyciężył w pierwszej turze w wyborach na burmistrza Starego Sącza, natomiast do Rady Miejskiej wybraliśmy Jana Tokarczyka z listy KWW Gminne Porozumienie Wyborcze Jacka Lelka i Bożenę Ogorzały z KWW Stary Sącz – Nasza Gmina.

Przedstawicielstwo Przysietnicy w Radzie zmniejszyło się więc z trzech do dwóch osób, to duże osłabienie reprezentacji naszej miejscowości. W wyborach na sołtysa Przysietnicy zwyciężył Jan Tokarczyk i zastąpił na tym stanowisku panią Bożenę Ogorzały.

Zaszła również zmiana na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej w Przysietnicy – po odejściu

na emeryturę pana Aleksandra Łukasika, nowym dyrektorem została pani Anna Golonka mieszkanka Przysietnicy. Podsumowując: 2024 rok był rokiem wielu zmian, które miały miejsce w naszej miejscowości, a które będą mieć znaczenie w dalszym wspieraniu jej rozwoju.

Kazimierz Gizicki



4 kwietnia, czwartek

Bon na zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego trafił w ręce OSP Przysietnica w ramach programu Bezpieczna Małopolska.



7 kwietnia, niedziela

Odbyły się wybory samorządowe. Kandydaci, którzy uzyskali mandat z okręgu nr 2: Grzegorz Skalski, Paweł Nalepa, Elżbieta Łomnicka, Jan Tokarczyk, Wojciech Jurcki, Tomasz Koszkuł i Bożena Ogorzały.



28 maja, wtorek

Święto Szkoły Podstawowej im. bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Przysietnicy.



30 maja, czwartek

Boże Ciało, znane również jako Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, to jedno z najważniejszych świąt w Kościele katolickim. Podczas jego tegorocznych obchodów wierni uczestniczyli w uroczystej mszy świętej, po której odbyły się procesje eucharystyczne. Procesja przeszła także przez Przysietnicę, zatrzymując się

przy czterech ołtarzach, symbolizujących cztery strony świata. Uczestnicy nieśli baldachim nad kapłanem, który trzyma monstrancję z Najświętszym Sakramentem.



16 czerwca, niedziela

Zespół Czarni Górale z Przysietnicy wystąpił przy ołtarzu Papieskim z okazji 25-lecia wizyty papieża Jana Pawła II na Sądecczyźnie.



24 czerwca, poniedziałek

Została wydana pierwsza płyta z muzyką regionalną, zespołu Czarni Górale z Przysietnicy pt. „Przysietnickie śpiewanie”. Na płycie znalazło się 11 utworów: „Chodziłem do ciebie”, „Pognała wołki”, „W góralskim Lesie”, „Szła dziewczyna”, „Wysoki zomecek”, „Wyjeżdżaj furmnie”, „Wśród gór skalistych”, „Siadła pszczołka na jabłoni”, „Mam ja konisia”, „Zielono jedlicka” oraz „Zielone włoskie orzechy”. Płytę nagrano w studio Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu, a powstała dzięki Starostwu Powiatowemu w Nowym Sączu.



► 24 czerwca, poniedziałek

Wernisaż wystawy poplenerowej II Pleneru Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich na Sądeckczyźnie miał miejsce w naszej przysietnickiej bibliotece.



26 lipca, piątek

Zmarł Ks. Marian Majka. Miał 77 lat.

1 sierpnia, czwartek

Jan Tokarczyk objął funkcję sołtysa Przysietnicy.

14 sierpnia, środa

Otwarcie mostu na drodze powiatowej.



17 sierpnia, sobota

Występ zespołu Czarni Górale z Przysietnicy na Święcie Miasta Lewocza na Słowacji.



18 sierpnia, niedziela

Stowarzyszenie Górali Popradzkich z Przysietnicy wyróżnione na Starosądeckim Jarmarku Rzemiosła Złotym Kogutem.



1 września, niedziela

Festyn Rodziny w Przysietnicy.



8 września, niedziela

Zespół Czarni Górale z Przysietnicy z sukcesem wkroczył na sądecką scenę folkloru, zdobywając 3. miejsce w 4. Igrzyskach Lachów i Górali w Piwnicznej-Zdroju.

15 września, niedziela

Odbyło się Zebranie Wiejskie Wsi Przysietnica.

26 września, czwartek

Na spotkaniu Komitetu Organizacyjnego podsumowaliśmy obchody jubileuszowe 750-lecia lokacji Przysietnicy.



1 listopada, piątek

Wprowadzenie nowych numerów domów i nazewnictwa ulic.

Inwestycje za 5 mln zł

Rok 2024 przechodzi do historii. Patrząc wstecz możemy uznać go za pomyślny dla mieszkańców naszej miejscowości. Zrealizowanych zostało kilka kluczowych zadań, takich jak budowa nowego mostu na drodze powiatowej czy rozbudowa kanalizacji w centrum miejscowości. Wyremontowaliśmy fragment drogi w kierunku Wierchów oraz zniszczony odcinek drogi na ul. Ryterskiej, wykonaliśmy również oświetlenie na ulicy Rówień i zaprojektowaliśmy oświetlenie na osiedlu Targowisko. Przygotowujemy również projekt termomodernizacji budynku szkoły podstawowej w Przysietnicy. (K.G.)

Lp.	Zadania inwestycyjne	Kwota
1	Rozbudowa kanalizacji powyżej kapliczki św. Jana	599 871 zł
2	Budowa mostu na drodze powiatowej pod szkołą	3 978 450 zł
3	Rozbudowa kanalizacji sanitarnej na osiedlu Górali	213 400 zł
4	Budowa oświetlenia ulicznego na ulicy Rówień	44 800zł
5	Modernizacja drogi Lipie w stronę Strzebiówek (przetarg)	77 300 zł
6	Projekt termomodernizacji szkoły podstawowej	100 300 zł
7	Projekt oświetlenia na osiedlu Targowisko	12 100 zł
	RAZEM	5 026 221 zł





Remont drogi, ul. Ryterska



Remont drogi Na Wierch



Remont pobocza, droga Na Zadki

Zmiany na stanowisku sołtysa Przysietnicy

Z dniem 1 sierpnia 2024 Jan Tokarczyk objął funkcję sołtysa Przysietnicy



Co to oznacza dla Pana – być sołtysem?

To zaszczyt. Funkcja sołtysa polega na reprezentowaniu mieszkańców, kierowaniu ich wniosków do Zebrania Wiejskiego, Rady Miejskiej czy burmistrza. Ważnym elementem pracy sołtysa jest jednocześnie mieszkańcom w działaniu dla dobra wspólnego.

Jakie plany ma Pan na przyszłość, jeśli chodzi o rozwój Przysietnicy?

Z dużych: budowa punktu widokowego na górze Targowisko, termomodernizacja części budynku szkoły, zakup nowego samochodu dla naszej OSP, problem braku parkingu przy szkole, regulacja brzegów potoku Przysietnickiego.

W najbliższym czasie chciałbym wspólnie z Radą Sołecką zająć się przygotowaniem harmonogramu realizacji wniosków złożonych przez mieszkańców w ostatnim czasie. W pierwszej kolejności chcemy uzupełnić trwałą nawierzchnią brakujące krótkie odcinki dróg gminnych. Następnym zadaniem będzie przygotowanie dokumentacji i uzyskanie zgód mieszkańców na modernizację drogi tzw. Lipskiej, dziś ul. Św. Kingi z możliwością poszerzenia jej do minimum 4 m na całej długości jej przebiegu. Ważnym elementem jest komunikacja miejska i związane z nią wiaty przystankowe; będę zabiegał o montaż nowych wiat na każdym przystanku linii autobusowej. Mieszkańcy złożyli dużo wniosków dotyczących budowy oświetlenia ulicznego przy drogach gminnych, również w tym zakresie będziemy sukcesywnie wnioskować o rozbudowę infrastruktury.

Nowy sołtys Jan Tokarczyk, prywatnie przedsiębiorca, od wielu lat prowadzi własną działalność gospodarczą, jest również radnym Rady Miejskiej w Starym Sączu od trzech kadencji, obecnie pełni funkcję Przewodniczącego Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego. Pan Jan od wielu lat jest silnie zaangażowany w sprawy parafii, szkoły i mieszkańców Przysietnicy.

Życzymy panu Janowi powodzenia w pracy dla dobra mieszkańców. (K.G.)

Jak wygląda działalność kulturalna w Przysietnicy?

Działalność kulturalna jest bardzo ważnym elementem życia miejscowości, służy zachowaniu dziedzictwa, tradycji kultury ludowej i integruje społeczność. Dziś prowadzona jest przez bibliotekę w nowym budynku, gdzie organizowane są spotkania autorskie, wystawy, recitale, działa klub szachowy, klub malucha i jest organizowane wiele innych spotkań kulturalnych. Mamy również prowadzony przez Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu Zespół Regionalny „Bystro Kicora”. Natomiast w społeczności mieszkańców silnym ośrodkiem działalności społecznej jest Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy działające w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, które organizuje szereg inicjatyw społecznych, takich jak wydawanie Gazety Przysietnickiej czy działalność zespołu Czarni Górale z Przysietnicy i Koła Gospodyń Wiejskich. Myślę, że mamy pod tym względem duży potencjał, który będę wspierał jako sołtys. Dużą popularnością cieszą się festyny rodzinne organizowane wspólnie z Radą Sołecką, Ochotniczą Strażą Pożarną, szkołą podstawową, Stowarzyszeniem Górali Popradzkich w Przysietnicy i biblioteką w Przysietnicy, które będziemy kontynuować w kolejnych latach.

Czy Rada Sołecka wspiera Pana w pracy dla dobra sołectwa?

Do Rady Sołeckiej mieszkańcy wybrali osoby, które od wielu lat pracują społecznie dla dobra miejscowości i przyszłość Przysietnicy jest dla nich ważna. Osobowo w skład rady wchodzi: Marek Paduła, Bogdan Ogorzały, Stanisław Barnach, Jerzy Sobczak i Edward Stawiarski. Współpraca z Radą układa się bardzo dobrze.

Wybory samorządowe 2024

7 kwietnia to już historia, chociaż emocje jeszcze całkiem nie opadły. W Przysietnicy odbyła się tylko jedna tura, dzięki temu że obecnie urzędujący burmistrz Jacek Lelek zdobył w całej gminie ponad pięćdziesiąt procent poparcia – 53% – a w samej Przysietnicy zagłosowało 63% wyborców. W wywiadzie umieszczonym na portalu Starosądeckie.info powiedział: *Tegoroczna kampania wyborcza w Starym Sączu była zupełnie inna i sporo mnie nauczyła. Ubolewam, że nie spieraliśmy się na programy, konkrety i wizje Starego Sącza. Za dużo w niej hejtu. 2 dni po wyborach potwierdził, że wszystkie swoje obietnice zrealizuje i nie zamierza zawieść swoich wyborców. Podziękował wyborcom, że oparli się fali hejtu, która wylewała się chociażby w Internecie i rozsądkowo podeszli do wyborów.*

W Przysietnicy także trwały rozmowy, dyskusje, oceny. To jest normalne w kampanii przedwyborczej, w demokracji. Sięgając pamięcią wstecz do mijającej, najdłuższej w historii kadencji rady miejskiej (bo przedłużonej), w której dane mi było pracować w doskonałej współpracy z radnymi z Przysietnicy; Jankiem Tokarczykiem i Jurkiem Sobczakiem, pomimo kandydowania z różnych ugrupowań. Chcę za to gorąco podziękować. Wspólnie z radnymi Gminnego Porozumienia Wyborczego z innych miejscowości poprzez inwestycje zmienialiśmy obraz gminy, realizowaliśmy program przedstawiony przez Jacka Lelka i Kazimierza Gizickiego. Ale cenne były także niematerialne przedsięwzięcia, dla ducha, takie jak udział w konkursie na Piękną Małopolską Wieś (3. miejsce), Wieś Małopolska w Sieci (strona www.przysietnica.pl zajęła 1. miejsce), czy organizacja 750-lecia Przysietnicy, która zrobiła ogromną promocję naszej miejscowości. Wykonanych inwestycji nie będę tutaj wymieniać, były opisywane na naszej stronie internetowej, zostały udokumentowane w wydawanych Gazetach Przysietnickich. Pomimo że stoją twardo na swoim miejscu, były podważane w kampanii



wyborczej „że to nie w tej kadencji”. Biblioteka i przedszkole stały się nieocenioną bazą do dalszej działalności w Przysietnicy, rozwoju kultury i oświaty. Parking, drogi i rozpoczęta budowa mostu poprawiły infrastrukturę miejscowości, spowodowały, że będzie myśleć się o innych drogach, innych inwestycjach na zasadzie: „to już zrobione, budujemy dalej dla innych”. O Przysietnicy jest głośno za sprawą działalności Stowarzyszenia Górali Popradzkich z prezeską Jolaną Łabudą na czele, „Bystrej Kicory” czy Zespołu Czarnych Górali. Dużym sukcesem jest wydanie wspólnej pracy o Przysietnicy – „Dziejów Przysietnicy” autorstwa Zofii Golonki i Kazimierza Gizickiego.

Praca radnych nie zamyka się w jednej kadencji. To jak przekazywanie sobie pałeczki w biegu sztafetowym. Pewne działania podjęte w czasie danej kadencji są najpierw przygotowywane i mogą być realizowane i zakończone dopiero w następnej kadencji, o ile wyborcy wyrażą na to zgodę. Tak jest np. z mostem koło szkoły. Może się okazać, że trzeba będzie go jeszcze dofinansować, a to już decyzja obecnie urzędujących radnych. Po zakończeniu kadencji znowu będzie można podsumować, wymienić, co udało się zrobić. Budowanie programu to efekt wielu rozmów, konsultacji z mieszkańcami, różnymi instytucjami i organizacjami, ale także uwzględnienie sytuacji gospodarczej i politycznej. Gminne Porozumienie Wyborcze Jacka Lelka w swoim programie wyborczym przedstawiło plany i zamierzenia na najbliższą kadencję: termomodernizacja części szkoły;

budowa parkingu przy szkole, placu zabaw przy przedszkolu, punktu widokowego na Targowisku, budowa dróg i oświetlenia na osiedlach; modernizacja mostów, dalsze zabezpieczenie Przysietnickiego Potoku; przebudowa zjazdu na drogę krajową 87; wyznaczenie szlaków pieszych czy zakup samochodu pożarniczego dla druhow strażaków. Obecnie z tym programem utożsamia się radny Gminnego Porozumienia Jan Tokarczyk.

Tegoroczne wybory odbyły się po raz pierwszy nie w budynku szkoły, lecz w bibliotece. Frekwencja w Przysietnicy wyniosła 56%. Mogliśmy głosować na kandydata na radnego do Rady Miejskiej spośród wszystkich kandydatów przedstawionych na czterech listach.

Z Przysietnicy wyłonieni zostali:

- Jan Tokarczyk z 288 głosami,
- Bożena Ogorzały z 216 głosami.

Do Rady Powiatu z gminy Stary Sącz wyłonieni zostali:

- Piotr Dyrek,
- Zdzisław Kożuch,
- Andrzej Lis.

Do Sejmiku Województwa Małopolskiego z gminy Stary Sącz wyłoniony został Stanisław Pasoń.

W tej kadencji mamy o jednego radnego miejskiego mniej – szkoda, bo przy głosowaniu każdy głos się liczy. Dziękujemy mieszkańcom za udział w wyborach. Miejmy nadzieję na realizację zamierzonych planów służących dalszemu rozwojowi naszej miejscowości. (Z.G.)

Nowy most

Świetną informacją dla naszych mieszkańców jest zakończenie budowy mostu poniżej szkoły na drodze powiatowej w Przysietnicy.

Budowa mostu trwała od 18 października 2023 roku, co stanowiło duże utrudnienie w ruchu na tym odcinku drogi. Wnioski zgłaszające potrzebę budowy nowego mostu były składane na zebraniach wiejskich wsi Przysietnica już w 2016 roku, a konieczność budowy była podsygnalizowana złym stanem technicznym starego mostu, brakiem chodnika na nim, podmytymi przyczółkami, zawężeniem jezdni i popękana nawierzchnią bitumiczną. Minęło kilka lat, a wnioski zamieniły się w rozpoczęcie konstrukcji nowej przeprawy. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego tak długo to trwało – od momentu pojawienia się wniosku do realizacji minęło 8 lat. Odpowiadając na to pytanie powiem, że przyczyniło się do tego wiele czynników, takich jak potrzeba wykonania projektu technicznego, uzyskania niezbędnych pozwoleń, pozyskania środków na realizację inwestycji, przeprowadzenie przetargu na jego budowę i realizację. Nie można również nie wspomnieć o problemach takich jak brak zgody na realizację czy odwoływanie się od decyzji pozwalającej na budowę przez naszych mieszkańców. Pomimo tych trudności udało się zrealizować ważną dla Przysietnicy inwestycję. Możemy się już cieszyć z kolejnego zrealizowanego projektu służącego mieszkańcom i poprawiającego bezpieczeństwo. Most powstał w roku obchodów jubileuszu 750-lecia lokacji Przysietnicy i z tym związana jest też jest propozycja jego nazewnictwa. Słowa podziękowania dla Zarządu Powiatu Nowosądeckiego za wykonanie inwestycji i dla burmistrza Starego Sącza za dofinansowanie jej budowy. (K.G.)



Zebranie wiejskie w Przysietnicy



W niedzielę 15 września 2024 r. odbyło się Zebranie Wiejskie Wsi Przysietnica, w którym udział wzięli jako goście Jacek Lelek burmistrz Starego Sącza, Kazimierz Gizicki wiceburmistrz, Piotr Dyrek radny Powiatu Nowosądeckiego a także radni Rady Miejskiej w Starym Sączu z Przysietnicy oraz sami mieszkańcy. Zebranie prowadził sołtys Jan Tokarczyk, który przedstawił porządek zebrania, przywitał gości i przystąpił do realizacji przegłosowanego porządku obrad. Przewodniczący zebrania poprosił burmistrza o zabranie głosu.

Burmistrz podziękował mieszkańcom za duże poparcie w wyborach samorządowych, które otrzymał w Przysietnicy i przedstawił inwestycje realizowane na terenie gminy. Następnie głos zabrał radny Rady Powiatu Piotr Dyrek, zapewniając o współpracy z mieszkańcami w sprawach leżących w gestii Powiatu Nowosądeckiego. Natomiast wiceburmistrz Kazimierz Gizicki przedstawił prezentację inwestycji, działań i wydarzeń, które miały miejsce w bieżącym roku w Przysietnicy. Sołtys Jan Tokarczyk zaprezentował szereg wniosków zgłoszonych do Rady Sołectkiej przez mieszkańców w formie pisemnej, dotyczących realizacji różnych przedsięwzięć. Po dyskusji przyjęto podział środków zaproponowanych przez Radę Sołectką w następujących kwotach: wyposażenie Stowarzyszenia Goralii Popradzkich – 6 000 zł, wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej – 7 000 zł, szkoła podstawowa – 2 000 zł, zakup materiałów dla Biblioteki – 2 000 zł, promocja sołectwa – 7 000 zł, remont dróg i odwodnienia – 26 260 zł. Po przegłosowaniu propozycji w wolnych wnioskach przedstawiono sprawy dotyczące sołectwa: program „Czyste Powietrze”, dofinansowanie oczyszczalni przyzgodowych, wymiany pieca. Na tym zakończono zebranie, w którym udział wzięło 90 osób. (red)

Festyn rodzinny w Przysietnicy



W ostatni weekend sierpnia, na zakończenie wakacji, odbył się rodzinny festyn w Przysietnicy. W sobotę przy muzyce, którą zaprezentowali Dj Hugo & Dj Red-shock bawiła się głównie młodzież. Pogoda dopisała i dyskoteka pod gwiazdami udała się. Punktem kulminacyjnym wydarzeń był jednak niedzielny festyn rodzinny, który rozpoczął się o godz. 15 występem uczniów ze szkoły podstawowej w Przysietnicy. Frekwencja dopisała i już na początku imprezy prawie wszystkie miejsca siedzące były zajęte.

Kolejno na scenie zaprezentowali się: zespół regionalny „Barciczanie”, który przez pół godziny bawił swoim tańcem i śpiewem przysietniczan i przybyłych gości; zaraz po nim, przed publicznością, zaprezentowały się mieszkanki Przysietnicy Bogusia Ogorzały i Ilona Stawiarska, które w swoich gadkach poruszyły tematy współczesnego świata i racji kobiet, której nikt nie powinien nigdy podawać w wątpliwość; po ich występie na scenie pojawiła się Barcicka Grupa Teatralna ze swoim spektaklem pt. „Barcickie Biuro Podróży – Filia w Przysietnicy”.

Na scenie nie mogło zabraknąć zespołów z Przysietnicy: i tak kolejno na scenie pojawili się Czarni Górale z Przysietnicy oraz „Bystro Kicora”, a następnie na scenie zaprezentował się zespół SMYDY – Krzysztof Smyda, swoim występem porwał przybyłych gości do tańca i śpiewu.

Na zakończenie części artystycznej odbyła się loteria fantowa, którą przygotowali pracownicy szkoły podstawowej w Przysietnicy. Dwie główne nagrody w loterii ufundowali Jan Tokarczyk oraz Kazimierz Gizicki. Na zakończenie festynu i zarazem całych wakacji bawił przybyłych do późnych godzin wieczornych zespół Gieroję.

Podczas festynu nie zabrakło również gości. Jacek Lelak, burmistrz Starego Sącza pojawił się na scenie, aby osobiście wręczyć „prezenty” Stowarzyszeniu Górali

Popradzkich w Przysietnicy zakupionych w ramach projektu wyposażenia świetlicy wiejskiej. Podczas festynu druhowie z OSP Przysietnica wzbudzali swoją obecnością niemałe zainteresowanie. Nie dość, że prezentowali swój sprzęt gaśniczy, to jeszcze zorganizowali pokaz i „kurs” pierwszej pomocy przedmedycznej dla najmłodszych. Wszystkich uczestników nagradzali balonami i odblaskowymi misiami. Swoim pojawieniem się podkreślali, jak bardzo ważna jest ich obecność w Przysietnicy. Oprócz pomocy, którą niosą na co dzień podczas festynu dbali o nasze bezpieczeństwo. Warto tutaj wspomnieć jeszcze o innych atrakcjach: animacjach dla dzieci, dmuchańcu oraz ofercie gastronomicznej. O podniebienia zadbały panie ze Stowarzyszenia Górali Popradzkich w Przysietnicy, na pyszne lody włoskie zaprosili bracia Olszowscy, a na watę cukrową i popcorn państwo Nakielscy. Imprezę prowadziła Jolanta Łabuda. Pragniemy jeszcze raz podziękować wszystkim sponsorom, dzięki którym to wydarzenie mogło się odbyć: Kazimierzowi Gizickiemu, Janowi Tokarczykowi, Łodom Koral, Wodzie Mineralnej Galićjanka, Bankowi Spółdzielczemu w Starym Sączu, firmie Jopek, FHU Dziunek, firmie Eko-Instal Damiana Pustułki, firmie Auto-Test Stary Sącz, firmie Telebarto, firmie Agonex, firmie ActiveMed Damiana i Moniki Stec, firmie Agropol Marcina Bodzionego, firmie GT Instalacje Hydrauliczne Grzegorza Tokarczyka, Teatrowi Lalek Bajka, Państwu Madziar, firmie Stomatologia Brzezna Marceliny Cabaty, Salonowi fryzjerskiemu Ona & On Stary Sącz, firmie Beauty Artist Angeliki Olszowskiej, firmie Ma-Miko, restauracji Personal Kraft, Kregielni Szklarnia, Cukierni Sądeckiej oraz tym, którzy anonimowo obdarzyli nas upominkami i pomocą. Organizatorzy: Sołtys i Rada Sołecka wsi Przysietnica, Gmina Stary Sącz, OSP Przysietnica a także Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy. (J.Ł.)



Kunegunda Kukuczka



Budynek starej szkoły

Wspomnienia p. Eweliny

To historia, jakich zapewne wiele było w Przysietnicy. Poznałam ją od Eweliny Faganowej, wiernej czytelniczki naszej strony internetowej i „Dziejów Przysietnicy”. 80-letnia Ewelina od 1968 roku mieszka na Słowacji, tam wyszła za mąż i ma rodzinę. Pochodzi z domu Kukuczka, nazywała się Kunegunda Kukuczka. Jak wspomina – urodziło się nas 11 dzieci, jeden chłopczyk zmarł, zostało 7 dziewczyn, 3 chłopców.

Rodzice Eweliny po II wojnie światowej zaczęli pracować w szkole, Stanisław jako woźny, Zofia jako sprzątaczką. Stanisław urodził się w 1896 roku, pochodził ze Strzębiotek, był wyuczonym stolarzem samoukiem, jako 18-letni chłopak brał udział w I wojnie światowej na froncie rosyjskim. Za odmowę strzelania do wziętych w niewolę żołnierzy został uwięziony na rok na Węgrzech. Zofia urodziła się w 1907 roku, pochodziła z domu Król, pracowała w szkole dosyć długo – Pan kierownik Danielski

był z niej zadowolony. Jak wspomina Ewelina mama chodziła na wszystkie wiejskie zebrania i brała czynny udział w działaniach wsi. Następnie referowała tacie, o czym się mówiło, krytykowała, co jej się nie podobowało. Jej praca była bardzo ciężka. Pracowała po południu, sprząając sale lekcyjne. Najgorzej było w zimie gdyż musiały wstać już o godzinie czwartej, by napalić w piecach, aby w klasach było ciepło przed rozpoczęciem lekcji. Dodatkowo trzeba było odmieść śnieg, posypać piaskiem. Czasami Zofii pomagali mąż i starsze dzieci. W letnie miesiące w szkole organizowano przedszkole, nazywane dziecińcem. Wtedy pani Zofia i Rozalia Kluska w szkolnej piwnicy przygotowywały posiłek – była to bułka z masłem lub z marmoladą, czasami płatki owsiane, mleko lub kakao. W czasach wielkiej biedy na wsi nie trzeba było namawiać dzieci do jedzenia, często zapisywano je do letniego przedszkola właśnie ze względu na posiłek. Pani woźna bardzo lubiła nauczycielkę, panią Drożdż z Barcic, która organizowała różne przedstawienia, harcerstwo, obozy, na które przyjeżdżali studenci z Krakowa. Wspomina też panią Żywczak, która uczyła śpiewu i techniki, swoją wychowawczynię, panią Jakubowską. Pani sprzątaczką zajmowała się też ogrodem przy szkole wspólnie z dziećmi i nauczycielami.

Dalsze wspomnienia pani Eweliny pokazują, jaką trudną drogę musiały przebyć dzieci z Przysietnicy, by znaleźć swoje miejsce do życia. Szczególnie z rodzin wielodzietnych, których w Przysietnicy było bardzo wiele. Ją los rzucił do dawnej Czechosłowacji. Wiele z tych dzieci rozsianych jest po Polsce. U tych, co wyjechali z Przysietnicy, żyjących jeszcze, tęsknota powoduje, że szukają wszelkich wiadomości o swojej rodzinnej miejscowości z lat młodości. Ta i inne podobne historie to właśnie historia Przysietnicy. (Z.G.)

Dalsze wspomnienia pani Eweliny pokazują, jaką trudną drogę musiały przebyć dzieci z Przysietnicy, by znaleźć swoje miejsce do życia. Szczególnie z rodzin wielodzietnych, których w Przysietnicy było bardzo wiele. Ją los rzucił do dawnej Czechosłowacji. Wiele z tych dzieci rozsianych jest po Polsce. U tych, co wyjechali z Przysietnicy, żyjących jeszcze, tęsknota powoduje, że szukają wszelkich wiadomości o swojej rodzinnej miejscowości z lat młodości. Ta i inne podobne historie to właśnie historia Przysietnicy. (Z.G.)

Boże Ciało

Boże Ciało, inaczej nazywane Uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest bardzo ważnym świętem dla całej katolickiej społeczności. W Polsce święto to swój początek zawdzięcza biskupowi Nanquierowi, który po raz pierwszy wprowadził tę uroczystość w diecezji krakowskiej w 1320 roku. Obchody Bożego Ciała ściśle wiążą się z procesją z Najświętszym Sakramentem po obszarze danej parafii. Procesja taka zatrzymuje się przy wcześniej przygotowanych czterech ołtarzach, przy których znajdują się fragmenty czterech Ewangelii. Jest to święto radosne, któremu towarzyszą dekoracje w rozmaitych kompozycjach barwnych, co nadaje mu jeszcze bardziej podniosłego charakteru.

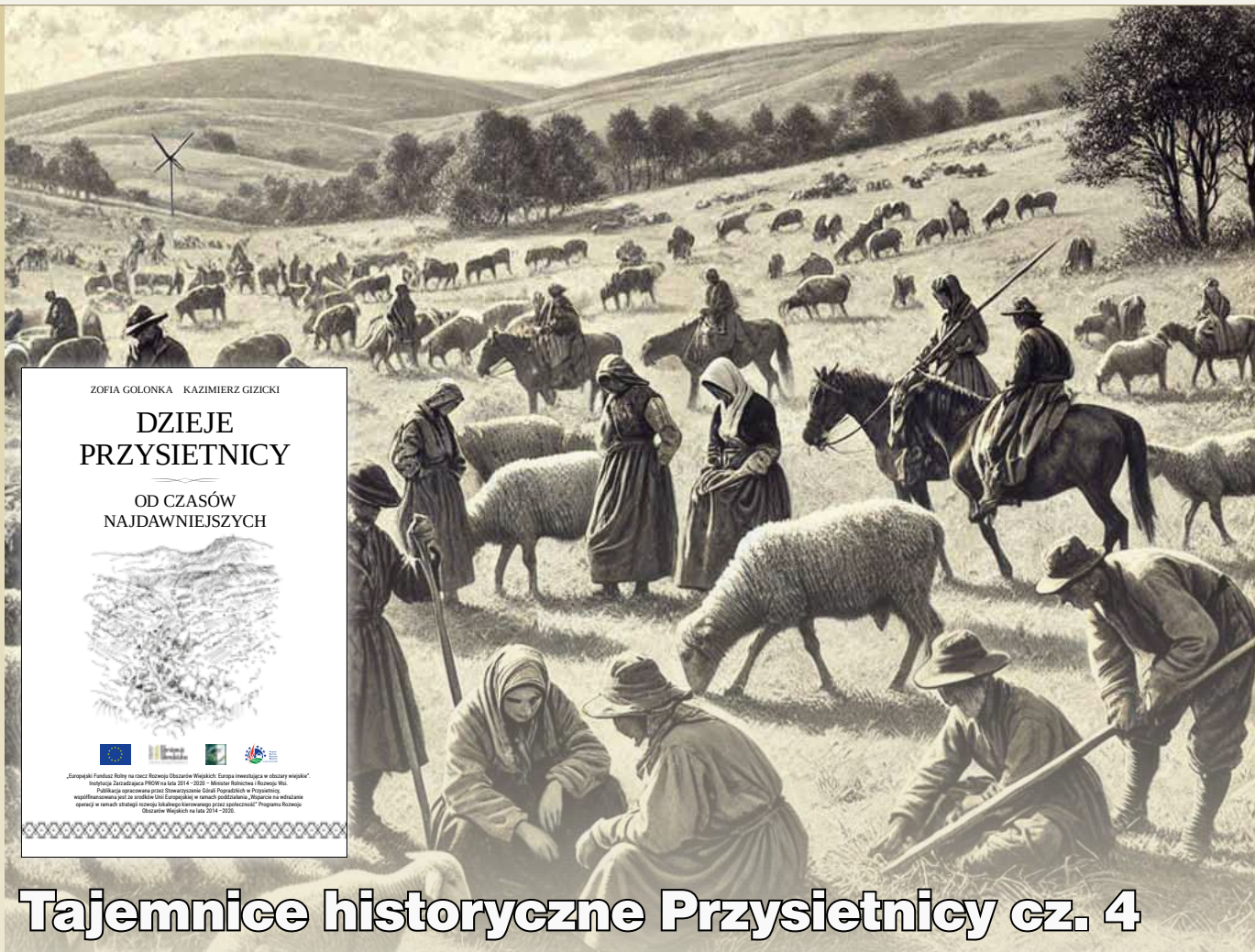
W tym roku w naszej parafii przygotowanie ołtarzy przypadło rejonowi IX, X, XI i XII.

Rejon IX przygotował na parkingu koło szkoły ołtarz o tematyce Ducha Świętego. Rejon X – koło biblioteki, o tematyce Serca Jezusowego. Rejon XI – koło budynku p. Dziunka, o tematyce Matki Bożej. Rejon XII – na placu przy Kościele, o tematyce Eucharystycznej. Prace przy ołtarzach zgromadziły rodziny, stworzyły poczucie więzi i integracji we wspólnocie parafialnej. Najczęściej już w przeddzień święta wieczorem powstaje konstrukcja i większość dekoracji, natomiast wczesnym rankiem uzupełnia się je dalszym wystrójem, dodając kompozycje kwiatowe. Najczęstszym zmartwieniem jest pogoda, gdyż od dawien dawna obserwowano burze i deszcz w tych dniach. Trzeba więc ołtarz odpowiednio zabezpieczyć. Przy ołtarzach stawia się gałęzie brzozy. Tradycją jest zabieranie



przez wiernych gałęzek brzozy, a nawet płatków kwiatów z ziemi po procesji. Dawniej wierzono, że mają one szczególną moc i chronią domostwa przed gradem, piorunami, a nawet chorobami.

W naszej parafii procesje i ołtarze na Boże Ciało są od początku jej powstania. Zmieniały się jej trasy i miejsca dla ołtarzy. Zmieniają się też wykonawcy, chociaż niektóre rodziny robią je od dawna. Procesja jest wielkim przeżyciem duchowym, łączącym wspólnotę parafialną. (Z.G.)



Tajemnice historyczne Przysietnicy cz. 4

W podróży po kartach historii Przysietnicy, którą przedstawiam na podstawie książki „Dzieje Przysietnicy” autorstwa Zofii Golonki i Kazimierza Gizickiego, chciałbym państwu przybliżyć wydarzenia, które miały miejsce w dziejach naszej wioski; wydarzenia, których skutki są widoczne do dnia dzisiejszego.

Mowa o serwitutach, prawach do korzystania z lasów i łąk dworskich, prawach nadanych przez założyciela miejscowości, w naszym przypadku – księcia Bolesława Wstydlwego w 1273 roku. Lasy i łąki położone blisko wioski były służebnością, co znaczyło że mieszkańcy mieli prawo do korzystania z paliwa i budulca w ilości 3 m³ drzewa tartaczanego i 12 m³ opałowego rocznie, z lasów dworskich. Przywilej korzystania ze służebności leśnej otrzymywali chłopci, którym nadano przywilej osadniczy w Przysietnicy i którym przyznano jeden fan gruntu do uprawy rolnej. Początkowo z przywileju korzystało 20 kmieci, jednak po latach i nowych nadaniach kolejnym gospodarzom liczba ta rosła. W roku 1868 uprawnionych do służebności było 64 kmieci. Po uwłaszczeniu, pomimo niezniesienia przywileju służebności w formie uwłaszczeniowym z 1848 roku, nie przesądzono kwestii służebności w sposób niebudzący wątpliwości ani nie określono środków i sposobów regulowania spornych kwestii. W dokumencie uznano jedynie, że uprawnieni mogą korzystać z serwitutów na podstawie dotychczasowych zwyczajów oraz prawa, dopóki nie zostaną one zlikwidowane, a chłopci nie otrzymają odszkodowania.

Panowie uznali jednak, że skoro pańszczyzna i inne powinności zostały zlikwidowane, to nie mają już żadnych zobowiązań wobec wsi. Znika więc także prawo włościan do służebności. Jeżeli chłopci chcą skorzystać z pańskich lasów i pastwisk, muszą za to zapłacić, a jeżeli nie mają pieniędzy, to zawsze mogą należności odpracować. Chłopci nie mogli pogodzić się z ograniczeniami służebności leśnych. Pisali protesty do władz cyrkularnych, do lwowskiego gubernium, a nawet do cesarza. Patent cesarza Franciszka Józefa I znoszący serwituty leśne za wykupem został wydany dopiero w 1853 roku. Regulacją i wykupem zajmowały się specjalne komisje, których kompetencje określono w 1855 roku. Dwa lata później wydano przepisy określające uprawnienia organów administracji państwowej w zakresie rozstrzygania sporów oraz opracowano instrukcję w sprawie realizacji patentu cesarskiego. Proces dobrowolnego znoszenia służebności w połączeniu z odszkodowaniami rozpoczął się na dobre w latach sześćdziesiątych XIX wieku. W pierwszej kolejności komisje sporządzały wykaz osób uprawnionych, wpisując w dokumentach imię, nazwisko i numer domu, a następnie przystępowały do gromadzenia materiału dowodowego. W Przysietnicy za czasów wójta Stanisława Dziedziny zawarto ugodę z właścicielem lasów hrabią Adamem Stadnickim, na mocy której za rezygnację z prawa służebności został wyznaczony las o powierzchni 30 ha na Grabowcach do wspólnego korzystania zarządzany przez Radę Gminy Przysietnica. Las ten do dzisiaj jest w zarządzie Sołectwa Przysietnica. Lista osób uprawnionych do służebności znajduje się do wglądu w książce „Dzieje Przysietnicy”. (K.G.)



Tamte żniwa, tamte dni

Moje wspomnienia o żniwach sięgają najwcześniej lat sześćdziesiątych. Żniwa były najważniejszym okresem w kalendarzu rolnika. Czas żniw oznaczał dla ludzi na wsi pełną gotowość i ciężką pracę. Pomagały całe rodziny i sąsiedzi sobie nawzajem. Przyjeżdżali na wieś także ci, którzy osiedlili się w mieście. Małe dzieci też zabierano w pole – nie było co z nimi zrobić, ani z kim zostawić, bo wszyscy byli w polu przy żniwach. Siedzieli na kocyku, w cieniu polnej gruszy lub pod kucką, a trochę starsze również pomagały.

Wszyscy modlili się o pogodę, żeby nie padało i nie było burz. Gospodarze chodzili po polach, sprawdzali kłosa i czy ziarna były twarde. Każdego roku żniwa zaczynały się około 20 lipca, czasami były spóźnione nawet o 2 tygodnie, to zależało od wiosny, czy i ona nie była spóźniona. Żniwom towarzyszył upał, dlatego starano się wychodzić w pole jak najwcześniej rano pomimo rosy. Jeszcze było ciemno, a już w każdym sąsiedztwie słychać było odgłosy porannego obrządku w gospodarstwie – gdakanie kur, pianie kogutów, ryczenie wydojonych krów odprowadzanych na pastwiska.

Na naszych polach siano zboża jare i ozime: jęczmień, pszenicę, żyto i owies. Dobrze było, kiedy wcześniej nie było gwałtownych burz i nawałnic, wtedy zagony zboża nie powaliły się, a stojące lepiej było kosić, wyższe też wtedy były zbiory. Słoma była ostra, raniła ręce i nogi, szczególnie ostre było ściernisko. Dlatego pracujący w polu ubierali się

w długie spodnie i spódnice, pełne buty i koszule z długimi rękawami. Na głowę zakładano czapkę lub chusteczkę dla ochrony przed palącym słońcem i gryzącymi owadami.

Kiedy koszenie miało trwać dłużej, to zabierano w pole jedzenie. To, co ja zapamiętałam, to było kwaśne mleko, kawa zbożowa, pajdy chleba z serem, podploty, kołaczki z serem, woda czysta lub z sokiem, najczęściej malinowym, podpiwek, owoce. We wcześniejszych latach nie było tak dobrze, jedzenie było o wiele skromniejsze.

Zboża koszone kosami, zwłaszcza tam, gdzie były bystre pola. Na bardziej równych terenach używano kosiarek mechanicznych ciągniętych przez parę koni. Coraz mniej jest tych, którzy pamiętają i umieją obsługiwać się kosą. To było podstawowe narzędzie, które przed pracą należało wyklepać. A wtedy z każdego obejścia niosły się głucho mechaniczne dźwięki.

Przy koszeniu był podział pracy. Mężczyźni kosili zboże, za nimi szły kobiety, które je podbierały i kładły na skręconych powrósłach ze słomy. Potem następowo wiązanie snopków przez starsze dzieci, zwłaszcza przez chłopców. Trzeba było umiejętnie to zrobić, by snopki się nie rozwiązały i nie narobiły mierzwy. Po skoszeniu zagonu ustawiano kucki, aby dobrze schły i chroniły przed deszczem.

Przy dobrej pogodzie po około dwóch tygodniach zboże zwożono, układając je bardzo wysoko na wozach, do stodoły. Zaczynała się młocka – na dobre po „barcickim odpuście”. Ze stodoł słychać było monotony hałas młocarni, a wokół unosiły się tumany kurzu. W przysietnickich

małych stodołach praca była podwójna. Najpierw snopy zboża przywożono i układano w stodołach, a w czasie młocki związane w „okoty” wnoszono na zewnątrz, by po zakończeniu młocki z powrotem ułożyć je w stodole. Do tej pracy trzeba było więcej ludzi, dlatego sąsiedzi chodzili jedni do drugich, by sobie „zarobić” na swojej młockę. W czasie młocki gospodyni starała się przygotować smaczny pożywny poczęstunek, a kiedy nastawał czas obiadu, serwowano dobre gulasze z mięsa drobiowego swojego chowu. Ta praca żniwna, jak i większość prac rolniczych, wymagała współpracy sąsiedzkiej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Przysietnicy używano młocarni zakupionych przez Kółko Rolnicze. Zapisywano się w kolejce i młocarnie po kolei pracowały w poszczególnych osiedlach. Maszyny obsługiwały odpowiednie osoby wyznaczone przez Kółko Rolnicze. Ja zapamiętałam panów Sylwestra Gawlaka, Stefana Dorulę i Jana Gizickiego. Z biegiem lat bogatsi rolnicy kupowali własne młocarnie, a potem pojawiły się kombajny. Żniwa nie kończyły prac polowych. Rozpoczynały się następne, jesienne.

Współpraca sąsiedzka wytwarzała poczucie wspólnoty, które wynikało kiedyś ze wspólnej ciężkiej pracy, wspólnego losu. Sąsiad był ważniejszy czasem od rodziny. Był potrzebny, o nim wszystko się wiedziało, był codziennym gościem, każde zakamarki jego domu się znało. Zdarzały się swary, kłótnie, ale przechodzono nad tym do porządku. Jakże inaczej dzisiaj wyglądają Przysietnickie pola. Pozostały tylko wspomnienia falujących łańców zbóż, pełnych złotych kucek snopów, zachowanych na zdjęciach. (Z.G.)

Podłaźniczka

W Przysietnicy, podobnie jak w całym Beskidach i na Podhalu, jeszcze niemal do połowy XX wieku najważniejszą ozdobą domu w święta Bożego Narodzenia była podłaźniczka. Podłaźniczkę wykonywano w różny sposób, najczęściej był to wierzchołek choinki odwrócony do góry nogami, gałązka drzewka iglastego, lub obręcz przetaka, do której przyczepiano zielone gałązki. Tak przygotowaną dekorację przywiązywano do belki stropowej, często bezpośrednio nad stołem wigilijnym lub w kącie.

Podłaźniczki były dodatkowo ozdabiane różnymi dekoracjami, na ogół były to ozdoby własnoręcznie zrobione przez domowników z bibuły lub kolorowego papieru. Ozdabiano je także tzw. światami, które były łączonymi ze sobą kawałkami opłatka – z takiego opłatka tworzonego różnego rodzaju kształty, np. krzyże, słońca, półksiężycy; były one też często barwione. Podłaźniczki były ozdabiane także cukierkami, jabłkami, ciastkami, orzechami, czy złożonymi nasionami lnu, a po II wojnie światowej także bombkami. Wyglądały przepięknie, bo każda gospodyni starała się, zwłaszcza przed sąsiadkami, wypaść jak najlepiej.

W małych, niskich, wiejskich chatach mocowanie podłaźniczki pod drewnianym stropem było dobrym rozwiązaniem, gdyż na okazałe drzewko nie było miejsca. Dodatkowo staropolskim obyczajem było przystrajanie domów na czas świąteczny snopami zbóż. W kątach izb stawiano snopy żyta, pszenicy i owsa, a na stół kładziono siano i sypano ziarno na obrus. Słomą wyścielano także podłogę. Wszystkie ozdoby tworzyły niepowtarzalny nastrój – magiczny czas, który udzielał się wszystkim. Szczególnie dzieciom, które łapczywie spoglądały na smakołyki pod sufitem i czekały na moment nieuwagi dorosłych, by coś zerwać dla siebie. Zielonymi gałązkami jodły – jedlicami dekorowano także zabudowania gospodarze mocując je koło drzwi. Wszystko to miało zapewnić urodzaj i zdrowie.

Podłaźniczka miała przynosić domownikom dobrobyt, zapewniać ochronę przed chorobami, urokami, a zwierzęta przed wilkami i pomorem. Podłaźniczkę z lasu przynosił



gospodarz. Ta zielona świąteczna ozdoba nazwę swoją wywodzi od osoby, która przychodziła do domu w noc wigilijną, by złożyć życzenia przynosząc zielone gałązki i obdarowując nimi domowników. Nazywano go podłaźnikiem. Jeszcze i dzisiaj u nas w wielu rodzinach zauważyć można kultywowanie dawnych wierzeń – by w domu w wigilię pierwszym gościem był mężczyzna. Nierzadko zauważyć można wysyłanie mężczyzn w dzień wigilii do swoich rodzin, sąsiadów w odwiedziny (czasami pod byle pretekstem). Ma to ochronić przed pechem, zapewnić pomyślność, dobry rok.

Podłaźniczki po świętach nie wyrzucano. Gospodarze po przycięciu gałęzi robili rogale, które służyły w kuchni jako narzędzie do mieszania. Po II wojnie szybko następowały zmiany w budownictwie i obyczajach. W nowszych okazałych domach zaczęła królować choinka, która przybyła do nas z zachodu. (Z.G.)

Wycieczka do Egeru

W środę 1 maja 2024r. odbyła się wycieczka do Egeru. Uczestnicy w pierwszej połowie dnia wypoczywali na uzdrowiskowych basenach termalnych, następnie odwiedzili najważniejsze punkty na mapie Egeru. Zwiedzanie zakończyło się w Dolinie Pięknej Pani degustacją miejscowych trunków. Pogoda jak zawsze nam dopisała, a humory były wspaniałe. Wycieczkę zorganizowała prezes Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy p. Jolanta Łabuda. Przewodnikiem był pan Wiesław Maciusek, któremu serdecznie dziękujemy za ciekawe opowieści o Egerze i Węgrzech. (K.G.)





II Plener Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich w Przysietnicy

Wernisaż wystawy inauguracyjnej w ramach II Pleneru Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich na Sądecku miał miejsce w naszej przysietnickiej bibliotece 24 czerwca.

To wielkie wyróżnienie dla biblioteki w Przysietnicy i naszej miejscowości, bowiem gościliśmy wielu artystów z całej Polski. W sali wystawowej zaprezentowano obrazy akwarelistów. Mogliśmy w zgromadzonych pracach podziwiać różne tematy i techniki malarskie. Wystawa była okazją do wspólnych rozmów pomiędzy uczestnikami, do słuchania inspirujących opowieści malarzy.

Wernisaż przyciągnął miłośników sztuki w społeczności lokalnej, a ponieważ wystawa potrwa jeszcze przez tydzień, będzie okazją do zwiedzania dla szerszej publiczności. Trzeba także podkreślić, że goście zafascynowani byli obiektem biblioteki, podkreślali, że ich prace wystawione zostały w odpowiednim miejscu. Zainteresowała ich także historia biblioteki i Przysietnicy, którą krótko przedstawili dyrektor Monika Jackowicz-Nowak i wiceburmistrz Kazimierz Gizicki w ramach uroczystego otwarcia.

Dalszy pobyt artystów na pewno jeszcze wzbogaci Sądecką przysietnicę o niejednego obraz, o czym będziemy mogli się przekonać na wystawie poplenerowej w Galerii IMO w Starym Sączu. (Z.G.)



Złoty Kogut dla Przysietnicy

Koło Gospodyń Wiejskich w Przysietnicy zostało wyróżnione Złotym Kogutem na Jarmarku Rzemiosła w Starym Sączu. Nasze panie zostały wyróżnione za aktywność i reprezentowanie kuchni Górali Popradzka na wielu uroczystościach na terenie Powiatu Nowosądeckiego. Podczas Jarmarku Rzemiosła komisja oprócz kogutów dla rzemieślników przyznaje również Złotego Koguta dla najlepszego koła gospodyń w Gminie Stary Sącz. Gratulacje dla pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Przysietnicy za wyróżnienie i reprezentowanie naszej miejscowości. (K.G.)

POWIAT

Pierwsza płyta zespołu Czarni Górale z Przysietnicy

W dniu 24 czerwca została wydana pierwsza płyta zespołu z muzyką regionalną, nagrana w studio Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu, która powstała dzięki Starostwu Powiatowemu w Nowym Sączu. Płyta trafiła również do Fonoteki Powiatowej. Przekazanie płyty, którego dokonał starosta Tadeusz Zaremba, odbyło się w siedzibie Starostwa.

Nagranie płyty pt. „Przysietnickie śpiewanie” ma związek z kontynuacją obchodów 750-lecia Przysietnicy, a nagrane

  	1. Chodzę do ciebie	3:59
	2. Pognała wołki	3:59
	3. W góralskim lesie	2:44
	4. Szła dziewczyna	2:40
	5. Wysoki zomecek	3:11
	6. Wyjeżdżaj furmanie	2:06
	7. Wśród gór skalistych	2:55
	8. Siadła pszczołka na jabłoni	2:29
	9. Mam ja konisia	2:35
	10. Zielono jedlicka	3:09
	11. Zielone włoskie orzechy	4:01

Płyte wydano pod patronatem Starosty Nowosądeckiego Tadeusza Zaremby
Fotografia: Wojciech Waliszewski

Wszelkie prawa i prawa producenta zarejestrowanych utworów zastrzeżone.
Kopowanie, wypożyczanie do wykonania publicznych i nagrań RTV bez zezwolenia jest zabronione.
STEREO Made in Poland
© Nagrania dokonano w PMDK Stary Sącz



Przysietnickie

Śpiewanie

utwory nawiązują do czynności wykonywanych w dawnych latach przez naszych mieszkańców. Znajdziemy w niej takie utwory jak „Chodzę do ciebie”, „Pognała wołki”, „Szła dziewczyna koło młyna”, „Mam ja konisia”, „Zielona jedlicka”

i wiele innych. Płyta będzie do nabycia podczas festynu zorganizowanego w czasie wakacji przy bibliotece w Przysietnicy. Koordynatorem wydania płyty było Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy, główny organizator obchodów jubileuszu 750-lecia Przysietnicy. Nagranie płyty jest niewątpliwie ważnym osiągnięciem dla członków zespołu Czarni Górale z Przysietnicy. Zachęcamy do nabycia i wysłuchania płyty pt. „Przysietnickie śpiewanie”. (K.G.)

Po raz 140.

Po raz 140. w naszej przysietnickiej szkole rozpoczęliśmy nowy rok szkolny. W jakże innych realiach niż w 1884 roku, kiedy to tworzyły się załóżki oświaty w naszej miejscowości. Przez te lata nastąpiło wiele zmian, wiele wydarzeń odcisnęło piętno w historii szkoły. Nie sposób zapomnieć 1939 roku – wybuchu II wojny światowej, która zagroziła nie tylko polskiej egzystencji, ale również oświacie. Jak zanotował ówczesny kierownik Jan Danielski, nauka rozpoczęła się 18 września z licznymi przerwami w ciągu roku. Wiele kolejnych zmian zachodzi na naszych oczach.

Podczas czerwcowej akademii na zakończenie roku szkolnego pożegnaliśmy dyrektora Aleksandra Łukasika, który przeszedł na emeryturę. Przez 10 lat sprawował funkcję wicedyrektora zespołu szkół w Przysietnicy, a następnie 10 lat był dyrektorem szkoły.

Nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej im. bł. Stefana Wyszyńskiego została pani Anna Golonka, która wcześniej również pełniła przez 10 lat funkcję wicedyrektora. Od początków powstania szkoły jest jej kolejnym, czternastym dyrektorem. Akt nominacji podczas uroczystej akademii w imieniu burmistrza Jacka Lelka wręczył pani dyrektor wiceburmistrz Kazimierz Gizicki, absolwent naszej szkoły. W imieniu wszystkich rodziców życzenia owocnej pracy na ręce pani dyrektor złożył przewodniczący Jan Tokarczyk. Wicedyrektorem szkoły została pani Małgorzata Jarząb.

Szkoła jest duszą każdej, szczególnie małej miejscowości. Jest wiele przykładów świadczących o zamieraniu wsi tam, gdzie nastąpiła likwidacja szkoły. Każdy jej dzień ma wielkie znaczenie. Niczym naczynia połączone szkoła i środowisko wzajemnie na siebie oddziaływiają. Dzisiejsze uroczyste rozpoczęcie roku w kościele mszą św., w czasie której padło „hura” podczas mądrego kazania ks. Adama Kardysia rozładowało napięcie towarzyszące wielu z nas. Program artystyczny w wykonaniu uczniów klas III i V pod kierunkiem Aliny Citak i Elżbiety Kosiby swoją tematyką nawiązywał do 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz zabierał w podróż do zdobywania wiedzy.

Całości dopeśniło wystąpienie pani dyrektor, która m.in. poinformowała o zmianach, jakie zaszły od nowego roku szkolnego. Jest ich wiele – nastąpiły w związku z odejściem pracowników, a także ze zwiększeniem liczby oddziałów. Nowi pracownicy administracyjno-obslugowi oraz nauczyciele zostali przedstawieni zebranym. Uczniowie i rodzice z niecierpliwością czekali na informację o przydziale wychowawstw i organizacji nowego roku szkolnego. Pierwsze lekcje wychowawcze, spotkania w klasach, pierwszy głośny gwar uczniów niewątpliwie świadczą o rozpoczęciu roku szkolnego.

Wszystkim uczniom, nauczycielom, pracownikom oraz rodzicom życzymy powodzenia, wielu sukcesów, radości w tej wielkiej, wspaniałej przygodzie, jaką jest droga przez szkołę podstawową. Drodzy uczniowie! Uwierzyć, że jest to wspaniała podróż pewnie po latach, kiedy będziecie wspominać pierwsze kroki w szkole i swoich pierwszych kochanych nauczycieli. (Z.G.)



Przysietnica w strofach wierszy

Ile jest wierszy o naszej Przysietnicy? Nie wiem, czy ktoś to wie. O tym, że są najczęściej dowiadujemy się wtedy, jeśli autor zdecyduje się je opublikować, ujawnić w różny sposób, a nie pisać tylko „do szuflady”. Poezja bywa różna. Bywa zapisem pięknych wspomnień, przeżyć, tęsknoty za czymś, co przeminęło, co siedzi głęboko we wnętrzu. Jednym z bardzo ważnych i doniosłych utworów w Przysietnicy jest ten wiersz – „Hymn szkoły”.

Nie tak dawno w przysietnickiej bibliotece miało miejsce spotkanie autorskie – nie pierwsze z resztą – z panią Małgorzatą Ogorzałą, poetką, malarką, fotografikiem mieszkającą za miedzą – w Moszczenicy. Zaprezentowany jej nowy tomik „Wędrówki i powroty” przeniósł licznie zebranych słuchaczy w poetycki świat miejsc pobliskich, na nowo odkrytych. Małgorzata Ogorzała swoją twórczość prezentowała także kilkakrotnie uczniom w przysietnickiej szkole.

Nic dziwnego więc, że zwróciliśmy się w 2009 roku z prośbą do pani Małgorzaty o napisanie słów do hymnu szkoły, słów związanych z postacią bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, w okresie, w którym przygotowywaliśmy się do nadania imienia szkole podstawowej i gimnazjum. W krótkim czasie powstał wiersz, do którego melodię napisano w ognisku muzycznym w Starym Sączu. Strofy wiersza prezentują postać Prymasa Tysiąclecia oraz zobowiązanie dla społeczności szkolnej do dawania czytelnego świadectwa dobra, rzetelnego zdobywania wiedzy i szczerzej dbałości o chrześcijańskie wychowanie.

Hymn szkoły

Naród silny wiarą,
Potężny miłością,
Głosiłeś Kardynale.
Wierny siewco prawdy,
Obrońco wolności,
Budowniczy na skale.

Domy ojców naszych,
Serca matek naszych,
Ojczystej niwy solą,
Chlubą piękny język,
Piaستowski korzenie,
Kraty ich nie zniewolą.

Ludzie górskiej ziemi,
Pracą uświęceni,
Wrośnięci w nią, jak drzewa,
Chcemy mężnie bronić,
Tej pięknej krainy,
Która Kindze cześć śpiewa.

Małgorzata Dorota Ogorzała
(Opr. Z.G.)

Sukcesy zespołu Czarni Górale



Zespół Czarni Górale z Przysietnicy z sukcesem wkroczył na sądecką scenę folkloru, stając się rozpoznawalnym zespołem regionalnym, prezentującym dobro regionu nadpopradzia. W ostatnich dniach uczestnicząc w Festiwalu Lachów i Górali w Piwnicznej-Zdrój otrzymał wyróżnienie za kultywację tradycji Czarnych Górali; to duży sukces, zważywszy na fakt krótkiego stażu zespołu. Przedstawiony podczas festiwalu program dotyczył czynności związanych z sianokosami, takich jak; ostrzenie kosi, suszenie siana, składanie kop jak również zwózka do stodoł. Program był wzbogacony pieśniami i tańcami, które towarzyszyły rolnikom w trakcie wykonywania prac. Zespół Czarni Górale z Przysietnicy w tym roku występował również podczas święta miasta Lewocza na Słowacji, na Starosądeckim Jarmarku Rzemiosła i wielu innych imprezach organizowanych na terenie Sądeckizny, promując naszą Przysietnicę. (K.G.)



*Życzymy mieszkańcom Przystetnicy,
aby Rok 2025 przyniósł same
piękne, radosne i pogodne dni,
którym niewustannie towarzyszy muzyka,
radość oraz wszelka pomysłowość.*

Jan Tokarczyk
Sołtys Przystetnicy

Zarząd Stowarzyszenia
Górali Popradzkich w Przystetnicy